Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 222 | Kraków, sobota 25 września 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dym bez ognia

Sensacyjny tytuł: „Porażka rządu p. Bartla". Co się takiego stało? Oto komisja budżetowa skreśliła z prowizorjum budżetowego na IV. kwartał sumę 37 miljonów, przywracając w ten sposób wydatki do tejsamej wysokości, co w III. kwartale tj. na 450 miljonów. Za tem skreśleniem znalazła się w komisji nawet znaczna większość. Głosowali za skreśleniem endecy, których mowca Zdziechowski był autorem tego wniosku; głosowali chrześc. narodowi tj. klub Dubanowicza-Strońskiego zapewne dlatego, że jako monarchiści nie chcą uchwalać pieniędzy republikańskiemu rządowi; głosowała chadecja z zemsty za generałów; Malczewskiego i Rozwadowskiego; głosowała NPR, która zapewne sama nie wie, dlaczego to zrobiła, gdyż po ostatnich rozłamach nie przyszła jeszcze do przytomności; głosowali żydzi z zemsty za „numerus clausus", głosowało wreszcie Stronnictwo Chłopskie, które przypochlebia się Piłsudskiemu ale odmawia mu pieniędzy.

Uważamy ten wynik głosowania za pustą demonstrację i dlatego klub nasz nie brał w niej udziału. Pokaże się to już albo w trzeciem czytaniu w komisji albo przy głosowaniu w Sejmie, że ci środowi bohaterzy rozmyślą się i nie odważą się na wydanie rządowi jawnej walki. Przy prowizorjum budżetowem mogą być tylko dwa wyjścia: albo głosować za niem w całości albo odrzucić je w całości. Prowizorjum, co już ze znaczenia tego słowa wynika, jest rzeczą na pewien czas — w tym wypadku na 3 miesiące — obliczoną i z natury rzeczy nie daje pełnego wyrazu ani stronie dochodowej ani wydatkowej. Dochody i wydatki wstawione są jako maximum możliwej osiągłości i możliwego wydatkowania, podczas gdy prawdziwy całoroczny preliminarz zawiera konkretne dane, które tylko drogą przypadku mogą ulec zmianie. Zresztą głosowanie za prowizorjum budżetowem według reguł parlamentarnych nie oznacza zaufania dla rządu. Jest to poprostu zaakcentowanie woli parlamentu, że chce on raczej mieć kontrolę nad gospodarką aniżeli żeby rząd gospodarował bez zgody parlamentu. W tej też myśli i z tego tylko powodu klub PPS uchwalił głosować za prowizorjum, nie uważając naturalnie go za świętość, czego dowodem są zaproponowane przez tow. Moraczewskiego zmiany.

Czem kierowały się te kluby, które we środę głosowały za skreśleniem? Sam wnioskodawca p. Zdziechowski nie może rościć sobie pretensji do miana Katona finansowego; on który jako minister skarbu w gabinecie koalicyjnym a potem w kadłubowym a wreszcie w chjeno - piastowym najmniej może się powoływać na żyłkę oszczędnościową, której teraz żąda od p. Klarnera. Nikt nie kwestjonuje faktu, że budżet na IV. kwartał jest za wysoki, że — jak pisaliśmy kilkakrotnie — jest rozdęty głównie z racji zwiększonych wydatków wojskowych. Byłoby tedy pożądanem a nawet byłoby zasługą, gdyby się udało budżet ten ścieśnić bodaj do rozmiarów z poprzednich kwartałów tj. do 450 miljonów. Czy jednak ci, którzy za takiem ścieśnieniem głosowali, wierzą, że wypowiedzieli ostatnie słowo, że ich środowe „nie" zabrzmi taksamo donośnie we czwartek czy w piątek?

Znając psychologię tego Sejmu, można wyrazić uzasadnione powątpiewanie w taki hart pp. opozycjonistów. Pamiętamy jeszcze, jak to było w okresie maj—lipiec, kiedy większość tych partyj, które teraz robią opozycję, odgrażała się na każdym kroku rządowi słowami a popierała go czynami. Możnaby powiedzieć, że wtedy działał jeszcze strach; że zbyt świeżem wspomnieniem był jeszcze bat, którym z pewnej strony grożono opornym, podczas gdy dziś, po przeszło 4 miesiącach, strach przybladł a groźby już się nie powtarzają. Tak, nie powtarzają się, bo były niepotrzebne. Sejm, który z taką potulnością znosił nieswój rząd, który nawet temu narzuconemu rządowi uchwalał wszystko, czego tylko zapragnął, ten Sejm tak już wżył się w swą rolę drugorzędnego czynnika, że byłby prawdziwy cud, gdyby nagle wziął na kieł i w ostatnich miesiącach swego istnienia odegrał rolę nieugiętego obrońcy parlamentaryzmu.

Jeszcze więcej: Sejm nietylko skreśla z rządowego projektu budżetowego, ale wprost występuje wrogo, chcąc uchwalić wotum nieufności aż czterem ministrom: spraw wewnętrznych Młodzianowskiemu, oświaty Sujkowskiemu, kolei Romockiemu i reform rolnych Staniewiczowi. Uchwalenie wotum nieufności jest największem prawem i najwyższym wyrazem siły parlamentu — czy jednak w naszym czyny odpowiedzą zamiarom, czy odwrotnie — popularnie mówiąc — z tej wielkiej chmury nie będzie małego deszczu? Mamy wrażenie, że wnioski te są raczej demonstracją dla — nastraszenia dotkniętych nimi ministrów. Demonstracja wychodzi z założenia, że niekażdy minister ma ochotę poddać się operacji głosowania nad swą osobą i będzie wolał wycofać się, nie czekając na wynik głosowania. Można i w ten sposób odnieść „triumf", ale daleki on będzie od dowodu, że parlament ma przewagę nad rządem.

Przy tak silnie zarysowanych skłonnościach opozycyjnych większość komisji budżetowej ma jednak głowę i pamięć dla ratowania kapitalistów przed zapłaceniem tego, do czego z ustawy są zobowiązani. Wniosek posła Moraczewskiego, aby ściągnąć tytułem podatku majątkowego 27 miljonów i sumę tę przeznaczyć na 10-procentową podwyżkę płac urzędniczych odrzucono. Tylko 5 głosów: posłów PPS i NPR znalazło się za tym wnioskiem tak prostym w swej konstrukcji i tak sprawiedliwym w swym celu. Bo cóż może być prostszego, jak przypomnienie rządowi, że ustawa o podatku majątkowym obowiązuje i że Sejm żąda, aby obowiązująca ustawa była wykonana? Cóż może być sprawiedliwszego, jak polepszenie bytu urzędników cywilnych równocześnie z dokonaną już poprawą bytu funkcjonarjuszów wojskowych?

Pokazuje się jednak, że w tym Sejmie — a komisja budżetowa jest wiernem jego odbiciem — sprawiedliwość i celowość nie obowiązują, gdy chodzi o interesy przemysłowego i rolniczego Lewiatana. W tym kierunku „postępowe" stronnictwa chłopskie nie różnią się niczem od reakcyjnych stronnictw miejskich. Taksamo nie chce ściągnięcia podatku majątkowego endecja jak Wyzwolenie; taksamo oba nie chcą poprawy bytu urzędników. Jeszcze można zrozumieć stanowisko stronnictw chłopskich, gdyż im na głosach urzędników-wyborców miejskich nie zależy. Jak jednak endecja usprawiedliwi się przed urzędnikami i — co jest ważniejsze — jak urzędnicy odpowiedzą na tę prowokację partji, która im tyle mandatów zawdzięcza?

Mimo „sensacji" i mimo „groźnego" położenia zdaje się, że rząd nie jest wcale tak silnie zaniepokojony, jakby z uchwał komisji i z wniosków o nieufność się zdawało. Szefa rządu nie było we środę w Warszawie i — o dziwo! — ta tak odważna komisja budżetowa zgodziła się na odroczenie swego ostatniego słowa na dzień następny. Zyskano 24 godzin i co to może się w tym czasie stać! Od czego są układy i kuluary, w których te układy się odbywają? Powiedzą, że akurat teraz niema w Warszawie największego dla Sejmu straszaka i dlatego może p. Bartlowi nie powieść się akcja dla uśmierzenia zapędów opozycyjnych. To się jednak tak zdaje, bo w rzeczywistości ten straszak działa i na odległość, łatwo zresztą w wieku telefonu i radia usłyszeć w Warszawie trzaskanie z bata wykonywane np. w Druskienikach.

W chwili, gdy to piszemy, nie wiemy, jak wypadnie trzecie głosowanie w komisji budżetowej. Choćby nawet wypadło analogicznie do głosowania we środę, to jeszcze sprawa nie będzie ostatecznie przesądzona: jeszcze pozostaje drugie i trzecie czytanie w plenum. Tu dzieją się „cuda", jakie widzieliśmy już podczas głosowania w lipcu nad pełnomocnictwami.

1 miljon zł. dopłacają koleje miesięcznie do eksportu węgla

Według obowiązującej taryfy dla eksportowanego węgla, przewoźne stanowi od kopalni węgla do Gdańska lub Gdyni 9 zł. od tony. Przestrzeń liczy przeszło 600 klm., co wynosi od tony i kilometra około 1 i pół grosza. Takież przewoźne, zastosowane do przystani rzecznych, lub też do punktów granicznych, do Niemiec, Łotwy, Rosji lub Rumunji, wynosi od 1½ do 1'8 gr. od tony — kilometra. Tymczasem według pracy inż. Sztolcmana, ogłoszonej w tygodniku „Inżynier Kolejowy" pt. „Określenie kosztów własnych przy przewozach na polskich kolejach państwowych", koszt własny jednej tony masowych towarów, a w tej liczbie węgla, wynosi na przestrzeni 400 klm. — 2'27 gr., a na przestrzeni 600 klm. — 2'09 gr. — Wobec tego, że miesięczny eksport węgla wynosi około 1,800.000 ton, **koleje polskie dopłacają do przewozu węgla przeszło 1 miljon zł. miesięcznie** Tem tłumaczy się niedochodowość kolei polskich, **które takie ofiary ponoszą na rzecz przemysłu węglowego, który bezkarnie łupi skarb i społeczeństwo.**

Poseł dr Diamand o programie gospodarczym rządu

Warszawski „Kurjer Polski“ podaje wywiad z tow. posłem drem Diamandem na temat expose min. Klarnera. Tow. Diamand oświadczył:

— Sytuację najlepiej określił sam minister skarbu, twierdząc, że na podstawie chwilowej konjunktury nie może stawiać prognostyków co do przyszłości.

Realizując przysłowiowe szczęście Piłsudskiego, przyszedł po majowych wypadkach strajk górników angielskich, który najbardziej oddziałał na kopalnie górnośląskie i tworząc dla nas nieograniczony prawie rynek zbytu, wpłynął dodatnio na walutę naszą, na obroty gospodarcze, na zdolności konsumcyjne Polski i ożywił całe nasze gospodarstwo. Ani kopalniom westfalskim, ani niemieckiemu Górnemu Śląskowi strajk angielski tak nie służył, jak naszemu gospodarstwu. Prawdopodobnie w niedługim czasie strajk się skończy, ale nie konjunktura polska, gdyż gwarectwa zawierały umowy na czas dłuższy i potrwa, nim kopalnie angielskie wrócą do dawnej produkcji i nim odzyskają dawniejsze miejsce zbytu. Od sprawności naszych gwarectw zależy tempo utraty i wielkość straconych terenów zbytu. Stan targów węglowych jest dla nas o tyle niekorzystny, że prawdopodobnie zmniejszenie się wywozu nastąpi na wiosnę w czasie przednówka i największego bezrobocia. Niebezpieczeństwo leży w tem, że mam wrażenie jakoby rząd nasz, oszołomiony pozornym swym sukcesem, przecenial jego znaczenie.

Program rządu wpłynięcia na obniżenie cen artykułów spożywczych nie wyszedł poza ramy słownego określenia. Projekt robienia zasobów zbożowych z krajowych żniw, w roku niedostatecznych żniw, mógł chyba powstać w głowach producentów zboża, albowiem szybki zakup zboża teraz może wywołać znaczną zwyżkę cen na targu. — Bardzo nieracjonalny z tego punktu widzenia zakup zagranicą wpłynie niekorzystnie na przeceniony przez ministra Klarnera bilans handlowy.

Same liczby bilansu niewiele stanowią, należałoby zanalizować je, a wtedy dojdziemy do przekonania, że aktywność bilansu spowodowana jest bardzo zmniejszoną zdolnością konsumcyjną kraju. Spadła bowiem nie tylko ilość sprowadzanych tkanin, ale także sprowadzanego surowca. Obniżyła się bardzo ilość sprowadzanych maszyn, książek i wielu artykułów, stanowiących podstawę zwiększonej produkcji.

Interesujące jest przyznanie p. ministra, że tendencyjnie zgodzono się na wstrzymanie spadku dolara, gdyż wysoka cena dolara, to niska cena pracy i w ten sposób obniżeniem ceny pracy robocze] i urzędników, utrzymuje się możliwość eksportu i równowagę budżetu państwowego. Jest to rozwój środków przez dławienie celu.

Klerykalne zabiegi o beatyfikację Hozjusza

Polska musi sobie przysporzyć świętych

Najpilniejszą sprawą w Polsce jest — nie każdy zgadnie — dopędzanie innych krajów na punkcie pozyskanej przez nie... ilości świętych oraz błogosławionych, to znaczy domniemanych aspirantów do kanonizacji. Za rządów zaborczych nikt się o to w Rzymie nie starał. Zostaliśmy więc „upośledzeni“.

Otóż z drukującego się w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym“ rodowodu kardynała Hozjusza, a ściślej mówiąc życiorysu jego ojca (pióra dr. M. Gumowskiego) dowiadujemy się, że sfery klerykalne starają się teraz w Rzymie o to, ażeby tego kardynała „beatyfikować“, posunąć na stopień błogosławionego, zapewne za to, że reprezentował on w wieku XVI w Polsce fanatyczniejszy odłam duchowieństwa i był protektorem jezuitów.

Może zatem spadnie ta łaska na naród polski — mający, widocznie, wszystkiego w obfitości — prócz świętych.

Biografja ojca kardynalskiego nastręcza znów inną uwagę. Był to mieszczanin krakowski niemieckiego pochodzenia — ród ten rozmaicie się pisał, ale najprawdopodobniej zwał się Hose, ileże „podniesiony“ później do stanu szlacheckiego zachował w herbie nogawicę.

Ojciec kardynała Stanisława — Ulryk — do spółki z powinowatymi prowadził mennicę w Krakowie, a następnie w Wilnie. O tym wileńskim okresie jego życia pisze p. Gumowski: „Przełożonym tej mennicy był teraz Abraham Ezofowicz, żyd, który wkrótce doszedł aż do godności podskarbiego, a w nagrodę za swoje zasługi i wierną służbę królowi otrzymał starostwo miasta Smoleńska i wójtowstwo mińskie, później dworzec Strykowski i dwa zaścianki w powiecie trockim...“

JAK CHRONIŁ SKARB KRÓL ZYGMUNT I?

Fakt, że wysokie dostojeństwo mógł uzyskać Ezofowicz tłómaczy w swojej monografji, poświęconej Zygmuntowi Augustowi L. Kolankowski przy wzmiance o jednym z następców Ezofowicza Iwanie Hornostaju. Mianowicie Zygmunt I trzymał się tej metody, ażeby odpowiedzialny urząd skarbowy powierzać „swoim zaufanym pochodzenia niższego, a unikać niszczącej skarb gospodarki wielkich panów“.

Rozumie się, ci możnowładcy zachowywali się wrogo wobec „intruza“ tak, że w r. 1536, gdy Zygmunt I wyjeżdżał z Litwy do Korony wysłał pismo do wojewody trockiego Zabrzezińskiego z prośbą o zapewnienie bezpieczeństwa swemu ministrowi, Hornostajowi na czas — jak pisał — „naszej hospodarskiej nieobecności“.

Przypominamy ten moment, ponieważ dziś rolę dawnych możnowładców objęły Lewiatan i blok chjeński, uważający skarb polski za swoją domenę.

Gdy dzięki łaskom królewskim — dodamy tu dla zaokrąglenia obrazu przeszłości — taki „intruz“ dochodził do jakiejś fortuny, mógł on już wchodzić w związki rodzinne z rodami pańskiemi.

Tak np. wzmiankowany tu Abraham Ezofowicz mógł wyswatać swemu synowi — już Wasylowi — córkę marszałka nadwornego, starosty brzeskiego i lidzkiego Ilinicza, a swoją córkę wydać za Zborowskiego.

Jeszcze jeden skandal z udziałem gen. Zagórskiego

Donieśliśmy onegdaj, że fabryka Skody w Pilznie, w której zaangażowane są kapitały czeskie i francuskie, kupiła fabrykę samolotów i motorów „Frankopol“ w Okęciu pod Warszawą.

Mówi się nawet, że właścicielom „Frankopolu“ Czesi wypłacili już 180.000 dolarów gotówką. — Byłby to niebywały skandal, którym natychmiast muszą się zająć czynniki rządowe.

Spółkę „Frankopol“ zorganizowali **przy żywym współudziale i poparciu gen. Zagórskiego** główni akcjonarjusze „Pocisku“. Przed wybudowaniem fabryki przemysłowcy zawarli z rządem (departamentem żeglugi powietrznej) bardzo dogodną umowę na dostawę aparatów i motorów dla armji. W myśl tej umowy **podjęli kilka miljonów złotych zaliczki** i za te pieniądze rozpoczęli budowę fabryki. Dotychczas fabryka nie jest gotowa. „Frankopol“, mimo pobranych zaliczek, nie dostarczył ani jednego aparatu, ani jednego motoru. W prowizorycznych warsztatach przeprowadzają jedynie naprawę starych motorów, co stanowi jednoprocentowy zaledwie ekwiwalent pobranych zaliczek.

Obecnie kombinatorzy „frankopolscy“ w przededniu kompromitacji, a co gorsza wizyty prokuratora oddają „swe dzieło“ w ręce zagranicy i biorą za to 180.000 dolarów. Pogłoski zbyt są niepokojące i zbyt do prawdy podobne, aby opinja publiczna nie otrzymała natychmiast wyjaśnień.

UWAGI

Czy nigdy nie wyjdziemy ze skandalów?

Niema dnia, aby w Polsce nie ujawnił się jakiś nowy skandal. Żeby tylko mówić o ostatnich czasach: jeszcze nie zakończył się skandal z monopolem spirytusowym, ujawnił się nowy na tle urzędowania policji warszawskiej. Jeszcze ten skandal nie został wyczerpany, a pojawił się nowy na tle polemiki Grabskiego nad monopolem zapałczanym. Jeszcze co do tego skandalu nie wypowiedziano ostatniego słowa, a już jest nowy: historja zaprzepaszczonego „Frankopolu“ i zaprzepaszczonej miljonowej zaliczki rządowej.

Czytamy przecież gazety wychodzące w innych państwach i nigdzie — może z wyjątkiem Austrji, gdzie rządząca partja chrześcijańsko-społeczna ma też dość masła na głowie — nie spotykamy się z taką obfitością i rozmaitością skandali we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej. Cóż do djabła, czy jesteśmy naprawdę tak zdeprawowanym narodem, że co drugi urzędnik to złodziej, co drugi przemysłowiec naciągaczem, co drugi kupiec—oszustem clowym itd.? Wiemy, że w atmosferze powojennej — a w tej każą nam ciągle jeszcze w Polsce żyć — wyrobili się inni ludzie niż byli przedtem; wiemy, że dziś chęć życia z użyciem jest tak silną, że przerywa wszelkie tamy, które przedtem istniały w honorze, w poczuciu obowiązku itd., mimo to ilość i ta nadzwyczajność skandali jest czemś niezwykłem, czemś wyjątkowem, z którem też należy wyjątkowemi walczyć środkami.

A u nas niestety albo wcale się nie walczy, albo się walczy niezdatnemi do osiągnięcia celu środkami. Kara kilkumiesięcznego więzienia nie odstraszy od naśladownictwa, tembardziej że i taka kara należy do rzadkości. Coś jednak trzeba zrobić, aby nareszcie wyjść z tego bagna.

—ooo—

Ułatwienie kontaktu ludności z władzami

Bardzo się chwali p. ministrowi spraw wewnętrznych, że mimo wytężonej pracy reorganizacyjnej ma jeszcze czas do pomyślenia nietylko o rządzących, ale i rządzonych. Niedość widać redukować, bo też trzeba organizować, a w tym kierunku jest u nas do zrobienia conajmniej tyle co w pierwszym.

A więc p. minister poucza pp. wojewodów, jak należy ludności ułatwiać kontakt z władzami administracyjnemi. Dotychczas kontakt ten wyglądał na oko prosto, a jednak był skomplikowany: wszystko odbywało się na piśmie. Kto miał interes do władzy — do starostwa, do województwa — musiał pisać podanie i na piśmie otrzymywał — przeważnie nierychło — odpowiedź. Teraz kontakt ma się odbywać nietylko na papierze, ale i ustnie. Wolno będzie mianowicie zwrócić się do urzędu z przedstawieniem ustnem swego interesu, urzędnik spisze je i pójdzie ono zwykłą drogą — od referenta do referenta, aż interesent otrzyma załatwienie — znowu na piśmie.

Jest to bez kwestji ułatwienie stykania się ludności z władzami. Mamy jednak pewne obawy. Kto zna z doświadczenia obchodzenie się na powiatach urzędników ze stronami, ten może mieć obawy, czy wzmożenie się ruchu stron w związku z żądaniem spisywania ustnie wnoszonych próśb nie spotęguje „nerwowości“ u pewnych pp. urzędników i nie spadnie ciężarem gorszego jeszcze traktowania interesentów, którzy uwierzą w skuteczność pouczeń ministerjalnych o ułatwienie kontaktu.

Wiemy, że urzędnicy są przeciążeni i że ich zdenerwowanie jest też następstwem ciężkiego położenia materjalnego. Byłoby jednak pożądanem, aby kontakt z ludnością był naprawdę serdeczny, bo cóż ludność winna, że urzędnicy są biedni?

Ryszard Fischer

We wtorek 21 bm. o godzinie 9 wieczorem zmarł w Berlinie tow. Ryszard **Fischer**, ulegając nagłemu atakowi sercowemu. Fischer należał do osób, które ucieleśniały w sobie całą historję niemieck. partji socjalistycznej w jej bohaterskich czasach. Był najbliższym przyjacielem Augusta Bebla i Ignacego Auera, serdecznym przyjacielem Wiktora Adlera. Od roku 1893 niemal bez przerwy przez 33 lata piastował mandat poselski z Berlina do Reichstagu. Wybrany do zarządu partji w roku 1890, pozostawał w nim z małą przerwą aż do zgonu. Od roku 1893 zarządzał księgarnią „Vorwartsu", a potem od roku 1902 drukarnią „Vorwartsu".

Już jako młodzieniec 21-letni i składacz w drukarni, zasiadł w r. 1876 przy biurku redakcyjnem. Przez dwa lata pracował w augsburskiej „Volkswille", poczem partja wezwała go do pracy w „Berliner N. Presse", poprzedniczce „Vorwartsu". W rok później ustawa przeciw socjalistom zniszczyła organizację i prasę partyjną. Fischer okazuje się dzielnym pomocnikiem starszych przywódców, udaje się do Francji i wraz z Juljuszem Motteleren, tak zwanym „czerwonym poczmistrzem", organizuje przesyłkę nielegalnej literatury do Niemiec. Potem udaje się do Londynu, wszędzie wybijając się swą młodzieńczą odwagą dla której niebezpieczeństwo jest tylko podnietą.

Kończy się okres burzliwy, prawo przeciw socjalistom upada, Fischer rozpoczyna spokojną działalność organizacyjną. Burzliwy temperament Fischera nie łatwo dał się nagiąć do pracy biurowej, lecz partja potrzebowała na czele swych przedsiębiorstw nietylko tęgiego fachowca, lecz i męża zaufania o wypróbowanej wierności. Czasy były ciężkie, nie było żadnej gwarancji, że nie powrócą czasy prześladowania socjalistów. Trzeba było z największą przezornością strzec majątku partji przed atakami reakcyjnych władz. — W księgach „Vorwartsu" współpracownicy figurowali wciąż pod fałszywemi nazwiskami, aby w razie rewizji ocalić ich od prześladowań. W tych warunkach kierownictwo księgarni, drukarni i administracji „Vorwartsu" mogło być powierzone tylko najwierniejszemu z pośród wiernych, a tym był Ryszard Fischer.

Fischer czuł się lepiej przy biurku redakcyjnem lub na trybunie mówcy, niż w kantorze. Lecz zacisnął zęby, posłuszny wezwaniu partji. Z niesłychaną energią poświęcił się swej nowej pracy — dla partji, z której losami zrośnięty był całem sercem od najwcześniejszych lat.

Wielostronnie wykształcony, do późnych lat najmilsze swe godziny spędzał nad książkami. Nęciła go przedewszystkiem historja. — W walkach wewnątrz partji zajmował zawsze skrajne stanowisko, ponoszony przez silny temperament. Dobro partji było dla niego zawsze najwyższym nakazem.

Teraz — odszedł w szeregi tych, z którymi w swych młodych latach walczył ramię w ramię, w szeregi tych, którzy byli pionierami i przywódcami wielkiego ruchu proletarjatu niemieckiego i międzynarodowego. — Serce płonące namiętnością walki, każdem włóknem oddane partji socjalistycznej, przestało bić.

Wiadomości polityczne

MINISTER ZALESKI O STOSUNKACH Z NIEMCAMI

„Journal des Debats" zamieszcza wywiad swego genewskiego korespondenta z ministrem Zaleskim z okazji zetknięcia się jego z ministrem Stresemannem na posiedzeniach Rady Ligi. Minister Zaleski przyznaje, że Stresemann swojem zachowaniem się dał dowód umiarkowania. Zapytany w sprawie przyszłych stosunków niemiecko-polskich, minister oświadczył, że oba kraje mają przedewszystkiem obowiązek stosowania się we wszystkich sprawach do postanowień paktu Ligi. Co się tyczy Polski, uczyniła ona wszystko w celu utrwalenia jak najlepszych stosunków z Niemcami.

TOW. BREITSCHEID O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

Korespondent genewski „Kurjera Warszawskiego" miał dłuższą rozmowę z posłem socjalistycznym Breitscheidem, delegatem niemieckim w Lidze Narodów. Tow. Breitscheid oświadczył: „Konieczność rekoncyljacji polsko-niemieckiej leży w interesie nie tylko obu krajów, lecz także Europy. Należy zlikwidować sporne sprawy, należy zawrzeć traktat handlowy, uwzględniwszy jednocześnie uregulowanie spraw takich, jak mniejszości narodowe, likwidacja dóbr, zagadnienia robotnicze itd. Przy wzajemnej dobrej woli można żywić daleko idące nadzieje co do skuteczności ściślej współpracy i stałego kontaktu polsko-niemieckiego w Radzie Ligi. Przy wzajemnem uwzględnieniu interesów każdego kraju nie trudno będzie znaleźć formę porozumienia we wszystkich spornych sprawach". Na zapytanie korespondenta „Kurjera" czy Niemcy ostatecznie zgadzają się na granice Poznańskiego i Górnego Śląska, a czynią rezerwę wyłącznie w sprawie kurytarza gdańskiego, Breitscheid oświadczył: „Cała granica polsko-niemiecka pozostawia wiele do życzenia, ale rozmowy na ten temat nie są kwestją aktualną, lecz sprawą mniej lub więcej dalekiej przyszłości. Na razie należy ulepszyć komunikację w kurytarzu gdańskim, znieść paszporty, wagony plombowane itd., które niepotrzebnie irytują ludność niemiecką". Breitscheid — zaznacza korespondent — wielokrotnie przejeżdżał przez korytarz i stwierdza chętnie, że władzom polskim nic zarzucić nie można. Breitscheid pragnie niemniej, aby granica ta „była możliwie najwięcej niewidzialną". Ostatecznie Breitscheid wyraził ubolewanie z powodu zupełnego braku kontaktu między parlamentarzystami obu krajów i oświadczył, iż celem nawiązania jak najprędzej bezpośredniego kontaktu między parlamentami obu krajów nie czekając żadnego zaproszenia, udaje się w październiku do Warszawy, aby zwiedzić Polskę, — której dotychczas nie znał i nawiązać rozmowy bezpośrednie, które uważa za najpilniejsze, gdyż najskuteczniejsze. W końcu Breitscheid oświadczył, że Niemcy głosowały za wejściem Polski do Rady, oraz za mandatem trzyletnim. Z tego ostatniego oświadczenia wynikałoby, że Niemcy głosowały przeciw prawu Polski do ponownej wybieralności.

SKUTKI NARADY W THOIRY

Według doniesień prasy belińskiej liczne oddziały francuskich wojsk okupacyjnych w Nadrenii zostały w ostatnich dniach wycofane. Jest to następstwem umowy zawartej przed wypadkami genewskiemi między Briandem i niemieckim ambasadorem w Paryżu von Hoeschem. Rząd francuski miał się wówczas zobowiązać przez usta Brianda do wycofania w ciągu września 5 do 6 tysięcy żołnierzy z terenów okupacyjnych.

UMOWA LITEWSKO-ROSYJSKA

Z Kowna donoszą, że według informacji z kół politycznych w najbliższym czasie podpisany ma być nadzwyczajnie ważny dokument polityczny, regulujący stosunki między Litwą a Rosją sowiecką. Dokument ten między innemi zawierać będzie uznanie przez Rosję granic państwa litewskiego, ustalonych w traktacie z r. 1920. Poselstwo sowieckie w Kownie przedłoży litewskiemu ministerstwu spraw zagranicznych projekt traktatu handlowego, przewidującego utworzenie w Kownie stałego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego wyposażonego w prawa eksterytorjalne.

MARJAN PORCZAK.

Z nad Wilji

(Dokończenie)

Wilno wprawdzie od lat kuku nie cierpi obcego najazdu — gnębi go jednak inwazja endecko-klerykalna. Miastem rządzi większość enedecko-chadecka. Rada miasta wybrana w 1919 r. pod hasłami ogólnemi politycznemi, nie odpowiada dziś poglądom sfer obywatelskich miasta. Burmistrzem jest narodowy demokrata Bańkowski, człowiek bez szerszych horyzontów umysłowych i bez inicjatywy. Toteż rządy spółki endecko - klerykalnej nic miastu nie dają, przeciwnie, spychają go do ruiny. Są też ogólnie znienawidzone. Weźmy taką sprawę, jak zdrowotność w mieście. Przybywającemu do Wilna rzuca się w oczy brud i nieporządek. Oczywiście, że i Kraków nie błyszczy, ale w Wilnie o wiele gorzej. Miasto bowiem nie posiada dostatecznej kanalizacji, a nieczystości płyną rynsztokami na najludniejszych i wcale nie drugorzędnych ulicach. Chodniki w większej części, to strzępy trotuarów, pełne wybojów głębokich. Ulice i place w całem mieście wyłożone „kociemi łbami" nie przedstawiają się wiele lepiej. Toteż spacer pieszy po Wilnie przypomina bardzo wyprawę tatrzańską po „maliniakach". Jazda autobusem w tych warunkach to podróż na piec i z pieca na łeb. Wilno pod rządami kliki reakcyjnej robi dziś wrażenie perły w błocie. Tak dbają o ten klejnot polskiej kultury wielcy „patrjoci" narodowo - chadeccy. Tak samo ma się sprawa z kulturą „duchową". Poza ufundowaniem miejskiego kinoteatru, gdzie się wylewia wszystkie „sensacje" wypaczające zdrową wyobraźnię i charaktery nic rządząca kliczka dla tego, tak ważnego dla państwa miasta, nie zrobiła.

O ile miastu brak komfortu, urządzeń nowoczesnych — nie w całem mieście są wodociągi — o tyle jest ono „muzykalne". Każda restauracja i kawiarnia, choćby 4-rzędna, posiada muzykę. Muzyka rozlega się wszędzie i wilnianin stołujący się w restauracji nie rozumie, jak można jeść obiad bez akompanjamentu pianina i skrzypiec. Nierzadko znajdzie się śpiewak lub śpiewaczka. To nadaje życiu w Wilnie pewnej lekkości i rytmu.

Wśród mas pracujących daje się zauważyć apatja, gdy idzie o sprawy ogólne, społeczne. Przyczyną tego znaczny analfabetyzm i rozbicie w ruchu robotniczym. Wypadki majowe — jak w całem państwie — tak i w Wilnie porwały masy. Entuzjazm jednak rychło opadł i przyszło rozczarowanie. Trzeba tu wiele pracy społecznej i politycznej, organizacyjnej włożyć. A pracę tę utrudniają warchoły komunistyczno - drobnerowskie. Stosunkowo słaby ruch zawodowy — rozbity, dzięki tym, znanym wszędzie elementom. Jest to zbrodnia wobec mas pracujących i socjalizmu. Tam bowiem, gdzie trzeba budować, warchoły już rozbijają. PPS ma jednak znaczne wpływy wśród robotników i potrzeba tylko wytrwałej pracy i pomocy towarzyszom wileńskim, a przyszłość będzie nasza. Rdzeniem ruchu zawodowego i podporą pracy politycznej w Wilnie jest silna organizacja kolejarzy z energicznym tow. Stężowskim na czele.

Towarzysze wileńscy przygotowują się obecnie do wyborów do Kasy chorych, które odbędą się z początkiem października i rozwijają agitację przy pomocy zgromadzeń. W niedzielę 5 września zwołane zostało publiczne zgromadzenie PPS do kinoteatru Helios. Zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem słuchali ciekawego referatu tow. sen. Kłuszyńskiej, o czem świadczyła uroczysta cisza w czasie przemówienia, przerywana zrywającemi się rzęsistemi oklaskami. Pod koniec zgromadzenia przybyła na salę grupka komunistyczno-warcholska i poczęła się domagać głosu dla jednego z agitatorów Związku chłopskiego. Ponieważ zebranie było poselskie przewodniczący tow. Czyż głosu awanturnikom nie udzielił i wśród wrzasku grupki warchołów zgromadzenie rozwiązano. Większość olbrzymia zgromadzonych miała jaskrawy dowód „pracy społecznej", „radykalnej" warchołów.

Wileńska Kasa chorych rządzona jest przez zarząd, nie posiadający stałej większości. Na 9 członków zarządu posiadają: chadecja 2, PPS 1, Bund 2, drobnerowcy 1 (były pepesowiec) i pracodawcy 3. Większość powstaje od wypadku do wypadku, przyczem chadecy często idą z żydami przeciw PPS. Prezesem Kasy jest pracodawca.

Towarzysze wileńscy idą do wyborów pod hasłem udoskonalenia lecznictwa kasowego, podniesienia świadczeń, wprowadzenia pomocy lekarskiej w dnie świąteczne przez lekarzy kasy, uproszczenia techniki biurokratycznej itd. Lista kandydatów została ustalona i nosi nazwę listy PPS i związków zawodowych. Uprawnionych do głosowania jest ponad 21 tysięcy. Komunistyczno-drob-

Międzynarodowy kongres transportowców

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Paryż, 20 września.

Dnia 15 bm. rozpoczął się tu międzynarodowy kongres transportowców (kolejarzy, marynarzy, szoferów, tramwajarzy i lotników). W kongresie bierze udział 132 delegatów, reprezentujących 24 narody i 1,848.000 członków zorganizowanych w klasowych organizacjach transportowców. W pierwszym dniu przed rozpoczęciem obrad Kongres uczcił pamięć zmarłego naszego delegata w podróży tow. inż. Staniewicza. Z Polski jest aż 11 delegatów, a między tymi kolejarze tow. Bator i Buczek z Krakowa.

Po otwarciu kongresu, wybrano cały szereg komisji, które udały się na narady. Po południu w pierwszym dniu obradowali odrębnie, kolejarze, marynarze i transportowcy. Kolejarze, omawiając swe warunki pracy, zastanawiali się nad elektryfikacją kolei i zaprowadzeniem automatycznego sprzęgania wagonów we wszystkich krajach.

Następnego dnia odbywał się dalszy ciąg obrad poszczególnych grup. Wieczorem odbyła się na dworcu kolejowym, demonstracja z automatycznem sprzęganiem wagonów.

W dniu 18 bm. odbywały się pełne obrady kongresu. Omawiano strajk górników w Anglji i stosunek do akcji górników angielskich. Uchwalono, wyrażenie opinji o akcji górników angielskich po skończonej akcji. Kongres postanowił wszelkimi siłami poprzeć akcję górników w Anglji.

Dnia 19 bm. delegaci kongresu byli gośćmi kolegów francuskich. Związki zawodowe transportowców we Francji przyjmowały delegatów kongresu. Rano wyjechaliśmy autami do Wersalu, gdzie zwiedzaliśmy pałac. Trudno byłoby opisać, co kultura i praca ludzka stworzyła. W południe koledzy francuscy przyjęli nas śniadaniem w sali „Wersal" istnie po wersalsku. Podczas śniadania rozwinęła się pogawędka towarzyska i prawdziwe zbratanie. Zatarły się różnice narodowościowe, tylko świat kapitalistyczny tego nie widzi. Zbliżamy się milowemi krokami, do powszechnego braterstwa ludów.

Szczegóły tragedji w rodzinie Statkiewiczów

Ludzie, którzy znali Statkiewicza, wydają o nim sąd pochlebny.

Był to człowiek o niezwykłej pracowitości i energii. W życiu swem, wyłącznie dzięki osobistym wysiłkom, przebiegł karierę od drukarza do dyrektora jednego z najpoważniejszych dla życia gospodarczego kraju departamentów, jakim jest w min. skarbu departament kredytowy. Jako mąż bardzo przykładny, jako ojciec — niezwykle troskliwy i dbały o wychowanie synów. Dostatnie warunki materjalne, w jakich żyła rodzina Statkiewiczów, nie pozwalają przypuszczać, aby brak pieniędzy spowodował wczorajszą tragedję.

Statkiewicz karjerę swoją rozpoczął w Szangaju, gdzie jeszcze przed wojną był jednym z wicedyrektorów wielkiego anglo-rosyjskiego banku. Dyrektorem tego banku był p. minister skarbu Zygmunt Jastrzębski. Po powrocie do kraju Statkiewicz zajmował stanowisko dyrektora kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Sosnowcu, a następnie dyrektora banku ludowego. Kiedy ministrem skarbu został Jastrzębski, powołano Statkiewicza na stanowisko dyrektora departamentu kredytowego, które piastował również za czasów ministra Grabskiego. Ponieważ wyłoniły się pewne nieporozumienia służbowe, ustąpił z ministerstwa.

Zajął się pisaniem dzieł o finansach, z których jedno doczekało się tłómaczenia na język angielski. Mimo, że Statkiewicz mógł się poszczycić widocznemi rezultatami swej pracy, jednak od pewnego czasu nurtowały go jakieś ponure myśli. Był zdenerwowany. Najwidoczniej zaczynała się depresja, która przyniosła tragiczne rezultaty. Według hypotezy Statkiewicz wykonał ten akt ponurej tragedji po uprzedniem przemyśleniu. Że jakaś zmora zaciążyła na jego życiu, to nie ulega zda się, wątpliwości. Zdaje się, że postanowiwszy pozbawić się życia, nie mógł pogodzić się z tem, by samemu odejść od tego życia i pozostawić w warunkach niepewnego może bytowania rodzinę, którą po swojemu ukochał.

Przez cały dzień wczorajszy gromadziły się przed domem nr. 16 na ul. Chmielnej tłumy ciekawych. Najrozmaitsze wersje przechodziły z ust do ust. Jedno pytanie obiegało zgromadzonych — dlaczego? Pytanie, na które mógłby odpowiedzieć tylko tragiczny szaleniec-zabójca.

Zanim lokal opieczętowano przedstawiciele władz sądowych i policyjnych znaleźli podobno w gabinecie 3 buteleczki chloroformu i pudełko weronalu w proszku. W jednej z szuflad biurka znaleziono doprowadzony do ostatnich prawie dni pamiętnik zmarłego. Rękopis ten, być może, wyjaśni ponurą zagadkę.

---

nerowskie elementy idą, oczywiście, do wyborów odrębnie, taksamo żydowskie organizacje. Wybory wileńskie będą więc pewnego rodzaju próbą sił.

W Wilnie panuje też znaczne bezrobocie, obejmujące około 5 tysięcy robotników i pracowników umysłowych. Ruch budowlany stoi zupełnie, idą trochę tartaki.

Wilno powinien, kto może, zwiedzić. Szczególnie wdzięczny jest tu teren „ekspanzyjny" dla TUR-a. Nieporządki w mieście nie powinny nikogo odstraszać. Rzeczą mieszkańców Wilna jest wywrzeć energiczny nacisk na rządzących miastem, by je doprowadzili do ładu i czystości.

Wilno ma ogromne znaczenie polityczne i kulturalne dla państwa i powinno więcej budzić zainteresowania wśród społeczeństwa polskiego i sfer rządzących. Wprawdzie Wilno ma gorącego przyjaciela w marszałku Piłsudskim, ale sam sentyment i zaostrzenia przepisów policyjnych nie wystarczą na daleką metę. Wilno musi odczuć opiekę i pomoc państwa realnie. Trzeba spotęgować promieniowanie polskiej kultury na najszersze masy pracujące, trzeba podnieść poziom ich bytowania i kultury.

Wśród tych mas socjalizm ma przyszłość. Nie można Wilna robotniczego pozostawić na łup komunistyczno - drobnerowskich wichrzeń. Centralne władze partyjne muszą zainteresować się stosunkami w Wilnie i dać pomoc towarzyszom tamtejszym ich trudnej pracy i walce o uświadomienie i zorganizowanie socjalistyczne proletarjatu.

—ooo—

Przegląd społeczny

SPRAWA ZASIŁKÓW DORAŹNYCH DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZWOLNIONYCH Z OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Ze względu na to, że ustawa wyklucza zwolnionych żołnierzy, byłych pracowników umysłowych, od państwowej pomocy doraźnej, zwrócił się Związek zawodowy pracowników umysłowych do ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz do ministerstwa spraw wojskowych z memorjałem uzasadniającym bezpodstawność podobnego rozporządzenia, krzywdzącego dla państwa zasłużonych obywateli, którzy bez swojej winy pozbawieni zostali pracy, a nadobitek usunięci zostali od świadczeń zapomogowych. Związek domagał się równego traktowania wszystkich obywateli i rozciągnięcia ustawy na wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych. Na memorjał ten nadeszła w ciągu jednego tygodnia, co z uznaniem należy podnieść, ministerstwo spraw wojskowych następującą odpowiedź: „W związku z pismem z dnia 30/8 1926 zawiadamiam, że p. minister spraw wojskowych zajął życzliwe stanowisko wobec postulatów Związku zawodowego pracowników umysłowych w sprawie udzielania zasiłków doraźnych pracownikom umysłowym, zwalnianym z obowiązkowej służby wojskowej i w kwestji tej zwrócił się już z odpowiednią interwencją do p. ministra pracy i opieki społecznej. Kamiński mp. szef gabinetu ministra".

Wobec przychylnego stanowiska zajętego przez ministerstwo spraw wojskowych należy się spodziewać, że ministerstwo pracy wyda odnośne rozporządzenie, a temsamem naprawi wyrządzoną krzywdę. W związku z tem Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie wzywa wszystkich zainteresowanych pracowników umysłowych, by się zgłaszali do Związku w celu przeprowadzenia rejestracji.

JAK ŻYJE ROBOTNIK?

Główny urząd statystyczny przeprowadza obecnie ankietę, która ma stworzyć nowe podstawy do obliczania przeciętnych kosztów utrzymania rodziny robotniczej. Jednym z zasadniczych elementów tego obliczenia jest budżet domowy rodziny robotniczej. Dotychczas udało się skłonić do prowadzenia rachunków przez cały rok 100 rodzin górniczych w Zagłębiu i po kilka do kilkunastu rodzin w innych ośrodkach przemysłowych np. w Łodzi prowadzą takie rachunki zaledwie 20 rodzin, w Poznańskiem jeszcze mniej, bo 10. Podstawy do obliczeń nie będą więc zbyt szerokie. W każdym razie dane, które otrzyma Urząd Statystyczny będą bardzo ciekawe i rzucą pewne światło na stopę życiową robotnika w Polsce.

ZWYCIĘSTWO PPS PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W KIELCACH

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Kielcach. Lista Nr. 1 (niezależni socjaliści) otrzymała 554 gł. — 7 mandatów; lista Nr. 2 (PPS i klasowe Związki zawodowe) 927 gł. — 11 mandatów, lista chjeny 11 mandatów, lista żydowska 1 mandat.

Sprawy partyjne

UCHWAŁY CKW PPS

Na środowem posiedzeniu CKW PPS wobec rezygnacji tow. Daszyńskiego ze stanowiska przewodniczącego CKW, dokonano wyboru na przewodniczącego w osobie tow. N. Barlickiego.

Następnie CKW, po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, uchwalił przystąpić w drugiej połowie października br. do wydawania Centralnego Tygodnika, pod tytułem „Pobudka".

W związku z powyższą uchwałą CKW uchwalił wezwać Sekretarjat generalny do wszczęcia z odnośnemi OKR-ami pertraktacyj, celem zwinięcia niektórych organów prasowych, przez nich wydawanych.

Następnie CKW uchwalił zwrócić się do wszystkich organizacyj partyjnych z wezwaniem do popierania i rozszerzania tygodnika „Pobudka". W najbliższych dniach ma być wydany specjalny prospekt, omawiający całokształt wydawnictwa tygodnika „Pobudka".

Wreszcie CKW postanowił zwołać Radę Naczelną PPS na dzień 17 października.

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Organizacje Młodzieży TUR, Komitety miejscowe PPS itd., które chcą, by na „Dzień Młodzieży Robotniczej" przybył do nich prelegent z Warszawy, **winny przed dniem 1 października nadesłać odpowiednie zgłoszenie bądź pod adresem CKW PPS**, bądź Komitetu Centralnego Organ. Młodz. TUR (Warszawa, Warecka 7). Ogłoszenia nadsyłane po 1 października, nie będą uwzględniane.

Zmiany w rozkładzie jazdy na zimę

Nowy rozkład jazdy na okres zimowy wydany przez ministerstwo kolei zawierać będzie cały szereg ważnych zmian i ulepszeń w komunikacji wewnętrznej i międzynarodowej. Ze zmian najważniejszych wymienić należy ulepszenie w komunikacji między Polską a Rosją i między Rosją a zachodem transytem przez Polskę. Tyczy się to wprowadzenia codziennego pociągu pośpiesznego Warszawa-Stołpce-Moskwa. Bieg tego pociągu będzie znacznie przyśpieszony.

KRONIKA

Kraków, 24 września.

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie

Pojawianie się w ostatnich miesiącach **większej ilości zachorowań na szkarlatynę** (płonicę) niż po inne lata, skłoniło ministerstwo spraw wewnętrznych (Generalną dyrekcję służby zdrowia) do zachęcania ludności, **by poddała się szczepieniu przeciw płonicy. Dotychczasowe doświadczenia przemawiają na korzyść tego szczepienia;** wywoływane czasem przez szczepienie odczyny pod postacią dreszczów, gorączki, zaczerwienia skóry w miejscu szczepienia, czasem wysypki na całem ciele itp. ustępują po kilku dniach. Magistrat miasta Krakowa, chcąc dać ludności możność poddania się szczepieniu ochronnemu przeciw płonicy, zorganizował publiczne, bezpłatne szczepienie w następujących lokalach: Szkoła im. Poniatowskiego, ul. Zamojskiego 55 Podgórze, Szkoła im. Batorego, ul. Konarskiego, Szkoła im. Lenartowicza, ul. Pędzichów 13, Szkoła im. św. Bronisławy, ul. Senatorska 9 i Magistrat (Miejski Urząd Zdrowia).

Szczepienia przeprowadzane będą od godziny 4 i pół popołudniu i rozpoczną się dnia 27 bm.

Szczepieniu powinny się poddać osoby, które dotąd nie przebywały płonicy, w szczególności dzieci i młodzież szkolna. Dla osiągnięcia skutku konieczne jest trzykrotne zastrzyknięcie podskórne szczepionki w odstępach 5 do 7-dniowych, zależnie od odczynu po poprzedniem zastrzyknięciu. Wykluczone od szczepienia są osoby dotknięte chorobami płuc i nerek.

—ooo—

Nie będzie zmian granic województwa krakowskiego

Na skutek podanych przez prasę wiadomości o rozważanym w ministerstwie spraw wewnętrzn. **projekcie odłączenia od województwa kieleckiego powiatów częstochowskiego i będzińskiego oraz od województwa krakowskiego powiatu chrzanowskiego i przyłączenia ich do województwa śląskiego**, prezydent Krakowa inż. Rolle zwrócił się do prezydjum Rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych z memorjałem, przedstawiającym opłakane konsekwencje, **jakieby taka zmiana musiała za sobą pociągnąć dla interesów ekonomicznych i kulturalnych miasta Krakowa i województwa krakowskiego.**

W odpowiedzi na powyższy memorjał gabinet prezesa Rady ministrów zakomunikował prezydentowi miasta, że **podane przez prasę wiadomości nie posiadają żadnych podstaw i że omawiany projekt w chwili obecnej realnego zastosowania mieć nie może.**

—ooo—

KOMUNIKACJA LOTNICZA ŁÓDŹ — KRAKÓW. Dnia 20 bm. bawił w Łodzi przedstawiciel polskiej linji lotniczej w Warszawie celem ostatecznego załatwienia sprawy komunikacji lotniczej na szlakach Łódź—Kraków z połączeniem do Lwowa i Wiednia oraz Łódź—Warszawa z połączeniem do Gdańska. Na konferencji odbytej z zarządem wojewódzkiego komitetu LOPP ustalono, że komunikacja rozpoczyna się dnia 1 października b. roku w ten sposób, że samolot Polskiej Linji Lotniczej (Junkers) odlatujący rano o godzinie 9 z Warszawy do Krakowa lądować będzie w Łodzi dla zabrania pasażerów. Odlot z Łodzi do Krakowa naznaczono na godzinę 10 rano, przylot do Krakowa o godzinie 11'30, z Krakowa połączenie do Lwowa. Połączenie z Warszawą i Gdańskiem odbywać się będzie w ten sam sposób na szlaku Kraków—Warszawa. Samolot lądować będzie w Łodzi o godzinie 11, przylot do Warszawy o godz. 12 w południe, w Warszawie połączenie z Gdańskiem. Bliższe szczegóły co do otwarcia komunikacji zostaną później ogłoszone.

WIEC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH OKR. KRAKOWSKIEGO odbędzie się dziś w piątek o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. rolniczego, pl. Szczepański 9. Porządek obrad: 1) uposażenie, 2) nowela do ustawy o państwowej służbie cywilnej z roku 1922.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Według zestawień sprawozdań kierowników szkół dokształcających **wpisało się dotychczas do tych szkół na rok szkolny 1926—27 znacznie mniej uczniów aniżeli w ubiegłym roku szkolnym.** Magistrat wzywa przeto majstrów rękodzielniczych i przemysłowych oraz kupców, aby do końca września br. dodatkowo wpisali wszystkich uczniów do szkół dokształcających, a to pod zagrożeniem zastosowania z całą surowością środków przymusowych, przewidzianych w ustawie.

Przed wyborem dwóch wiceprezydentów m. Krakowa

Chadecja godzi się na wybór tylko jednego wiceprezydenta

Jak wiadomo, dnia 28 bm. tj. we wtorek odbędzie się w sali Tow. ubezp. wybór dwóch wiceprezydentów miasta Krakowa. Zjednoczenie mieszczańskie od kilku dni obraduje nad wysunięciem na wiceprezydentów dwóch swoich członków. Wczoraj odbyło się znowu posiedzenie Zjednoczenia mieszczańskiego, na którem proponowano jako kandydatów **b. komisarza rządu r. m. Ostrowskiego, r. m. dr. Schneidra, Połuczka,** Perosia i inż. Nitscha. Jak słychać największe szanse ma r. m. W. Ostrowski i dr. Schneider. Wiadomo, że ani klub radziecki PPS, ani Ch.-D nie wysuwają żadnych kandydatów na wiceprezyd. Kandydaci Zjednocz. mieszcz., rozporządzającego znaczną większością głosów, mają zapewniony wybór.

Jak opowiadają w kuloarach magistratu **klub radziecki Ch.-D ma zgłosić protest przeciw wyborowi czwartego wiceprezydenta** (t. j. godzi się na wybóra jednego tylko wiceprezydenta) i w tym kierunku ma zgłosić odpowiedni wniosek.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zjednoczenie mieszcz. późnym wieczorem ustaliło **definitywnie** kandydatury na wiceprez. w osobach **p. Ostrowskiego,** b. kom. rządu, oraz p. dr. Schneidra.

Rozbudowa tramwaju krakowskiego

Komitet wykonawczy Spółki tramwajowej odbył onegdaj posiedzenie w magistracie krakowskim na którem omówiono szereg spraw, związanych z rozbudową tramwaju. Przedewszystkiem zastanawiano się nad ofertą kapitalistów szwajcarskich, którzy za przystąpienie do Spółki tramwajowej, oferują swe kapitały na rozbudowę sieci tramwajowej w naszem mieście. Dyr. tramwaju inż. Polaczek przedstawił projekt rozbudowy linij tramwajowych, oraz przypuszczalny kosztorys w wysokości 10 miljonów złotych. Trasa szlaby na peryferje miasta i objęłaby: Rakowice, Prądnik Biały i Czerwony, Łobzów, Dębniki, Podgórze—Bonarka, Dabie itd. Nowe linje tramwajowe wynosiłyby 25 klm. Następnie przedstawił dyr. Polaczek stan obecny tramwajów. Sprowadzono 5 uposażeń motorowych, które montowane będą na kuplówkach, przez co zyskuje tramwaj 5 nowych wozów. Również zakupiono nowy autobus pasażerski, który będzie w najbliższym czasie kursował w odleglejszych dzielnicach miasta.

—ooo—

ZJAZD ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE. W dniach 30 października do 1 listopada odbędzie się w Krakowie ogólno-polski zjazd esperantystów. Zjazd obradował będzie w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9.

POSZKODOWANI WOJNĄ ŚWIATOWĄ. Zebranie członków założycieli Związku poszkodowanych wojną światową odbędzie się w niedzielę 26 września br. o godzinie 11 rano w sali Domu Związkowego przy ul. Al. Potockiego 11. Porządek obrad: uchwalenie statutu, wybór Wydziału i Zarządu Związku, oraz wnioski i interpelacje. O liczne przybycie uprasza tymczasowy Zarząd.

KOMISJA DROGOWO KANAŁOWA I GRUNTOWA Rady m. Krakowa na posiedzeniu w dniu 22 bm. pod przewodnictwem prezydenta Rollego upoważniła prezydenta do rozdania robót budowy kanału w ulicy Wałowej i Lipowej. Następnie zatwierdziła wnioski w sprawie uporządkowania nawierzchni ulicznej i chodników w ulicy Salinarnej Dz. XXII. tudzież budowy kanału odwadniającego prywatnej realności w ulicy Łagiewnickiej. Wkońcu uchwalono wnioski magistratu odnoszące się do odroczenia terminu budowy domów na zakupionych od gminy parcelach.

REWIZJE KONCESYJ KABARETOWYCH I DANCINGOWYCH. Jak się dowiadujemy, województwo krakowskie poleciło dyrekcji policji, aby ta przeprowadziła rewizję wszystkich wydanych koncesji na kabarety i dancingi w lokalach restauracyjnych i kawiarniach. Zdarzały się bowiem wypadki, że właściciele przedsiębiorstw rozrywkowych nie przestrzegali odnośnych przepisów. Dyrekcja policji przeprowadziła rewizje koncesji, w następstwie czego ograniczono otwarcie cukierni „Legjonistów" przy ul. Szewskiej do 10 wieczór, zaś w kawiarni teatralnej poleciła przedsiębiorcy przeprowadzenie adaptacji sali w celu odgraniczenia par tanecznych od publiczności. W innych lokalach utrzymano godzinę policyjną do 12.

KIEŁBASA Z OGONEM MYSIM. W restauracji Kantorka, przy ul. Karmelickiej podano jednemu z gości kiełbasę, w której dla omasty znajdował się uwędzony ogon z myszy. Właściciel restauracji oświadczył na zrozumiałe oburzenie gościa, że kiełbasa zakupiona była w sklepie masarskim firmy Synowiec. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Motocykl, jadący wczoraj w południe ul. Miodową, trącił 6-letniego Schaję Rosenberga, który doznał ogólnych kontuzyj. Lekarz pogotowia opatrzył chłopca i zostawił go opiece domowej.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudnia wezwano pogotowie ratunkowe do Janiny Kazimieckiej na ul. Kraszewskiego, która w czasie obsługiwania maszyny drukarskiej doznała zmiażdżenia palca u prawej ręki. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę zawodu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w 45 rocznicę premjery wznowienie „Grubych ryb" Bałuckiego z pp. Komornickim w roli Wistowskiego, Z Barwińską, St. Kostecką w rolach kobiecych; rolę Pagatowicza dublować będą pp. Żurowski i Chodecki. Dawne swe kreacje przypomną pp. Kosmowska, Szymborski, Wysocki i Kułakowski, którzy przygotował sztukę reżyserską. Henryka gra p. Burnatowicz. W sobotę premjera „Grobu nieznanego żołnierza" z pp. Starską, Nowakowskim i Sosnowskim. Głośna ta sztuka zainauguruje szereg nowości najmłodszego teatru francuskiego, który w repertuarze bieżącego sezonu reprezentowany będzie szeregiem nieznanych w Polsce autorów. Jedną z najbliższych z tego cyklu będzie sztuka Crommelynck'a p. t. „Snycerz masek" (Le sculpteur de masques).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w piątek premjera „Japonki" operetki Benatzkyego w inscenizacji dyr. Pilarskiego. Obsadę tworzą pp. Orszańska (Juszi), Nowakowska, Wąsowicz-Kaczorowska, Kaczorowski, Zbucki, Jaglarz, Boinarowski, Relski i inni. Balety i ewolucje z udziałem baletmistrza Morawskiego, Góreckiej, Relli, Szafrańcówny oraz całego Corps de balet. Dyryguje prof. Yrley-Jurkiewicz w przygotowaniu „Hans Mathis" (Żyd polski) pod reżyserją A. Piekarskiego. W sobotę o godzinie 4 popołudniu „Dwie sieroty" z pp. Biliżanką i Holzerówną. W niedzielę o godzinie 4 popołudniu „Krakowiacy i Górale". Operetka „Japonka" powtórzoną będzie w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem.

EGON PETRI, jeden z najsłynniejszych pianistów współczesnych, wystąpi w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze z koncertem, na którym odegra utwory Mozarta, Schumanna, Medtnera, Rachmaninowa i Strawińskiego. Koncert ten będzie koncertem abonamentowym.

JESIENNY FESTIVAL—MATINEE, zapowiedziany przez Syndykat dziennikarzy krakowskich na niedzielę dnia 26 b. m. rozpocznie się o godz. 12 w południe na podwórzu zamkowem na Wawelu. Na program złożą się występy pełnego chóru „Echa" pod kierownictwem dyr. B. Wallek-Walewskiego, oraz symfonicznej orkiestry 20 pp. pod batutą kapelmistrza p. Schreiera. Szczegóły programu będą bezpośrednio ogłoszone. Na festival wyznaczona została pora południowa w niedzielę, aby najszerszym kołom oraz młodzieży szkolnej umożliwić przybycie na tę imprezę artystyczną, organizowaną przez tak atrakcyjne siły jak „Echo" i mistrzowska orkiestra krakowskiego pułku. Ceny biletów będą wyjątkowo niskie.

SPORT

ZAWODY O MISTRZOSTWO REZERW KLASY A. Dnia 26 września o godzinie 10'30 rano odbędą się na boisku Makkabi przy ul. Koletek zawody między drużynami Cracovia rez. — Wisła rez. Zawody te zadecydują o mistrzostwie rezerw klubów klasy „A". Jest to trzecia rozgrywka, gdyż oba kluby mają w tabeli mistrzostw równą ilość punktów i wynik tych zawodów rozstrzyga definitywnie, która z drużyn otrzyma tytuł mistrza.

ROBOTNICZA SZKOŁA GIMNASTYKI I SPORTU W LIPSKU została uroczyście otwarta dnia 18 bm. Celem szkoły jest wykształcenie technicznych i organizacyjnych funkcjonarjuszów dla robotniczych stowarzyszeń sportowych. Kursa są krótko- i długoterminowe. Szkoła zbudowana jest odpowiednio do potrzeb nauczania. Wielka sala ćwiczebna rozmiarów 28×21 metrów może być podzielona przy pomocy ruchomej ściany na dwie wielkie hale. Dalej istnieje hala sportowa i basen do nauki pływania i wioślarstwa, wielkości 13×8 metrów. Budynek szkolny zawiera nadto sale wy-

kładowe, sale konferencyjne, lokale dla porad i badań lekarskich, atelier fotograficzne, biura dla urzędników i nauczycieli szkoły, bibljotekę, wystawę i dwupiętrowy internat. Internat wyposażony jest w kuchnię, jadalnię, salę rekreacyjną, łazienki itd. i może obecnie pomieścić 80 kursistów. Budynek jest wysoki (wraz z kopułą) na 34 m., szeroki na 35 m., głęboki na 54 m., a wraz z placem gimnastycznym na 85 m. Budowę rozpoczęto 21 września 1924, kamień węgielny położono 26 września 1924. Koszta budowy wyniosły okrągło 1,200.000 marek, pokryto je głównie z nadzwyczajnych wkładek, subwencyj organizacyj i z dochodów z wydawnictw, częściowo także z subwencyj państwowych i komunalnych.

—ooo—

Z Polski

CZYSZCZENIE URZĘDU ŚLEDCZEGO WE WARSZAWIE. Do prowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w urzędzie śledczym w Warszawie został delegowany sędzia sądu okręgowego Konstanty Jaworowski. Nadzór nad prowadzeniem śledztwa sprawować będzie prokurator Rudnicki.

KATASTROFA POCIĄGU KOŁO PRASKIEGO DWORCA WSCHODNIEGO. Z Warszawy donoszą: W środę wieczorem o godz. 10 min. 10 w pobliżu posterunku nr. 5, a na pół kilometra od dworca Wschodniego na Pradze wykoleił się pociąg pasażerski nr. 916, idący z Dęblina. Parowóz wraz z brankardem i trzema wagonami wyskoczył z szyn, niszcząc tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów tylko dzięki temu, że pociąg, będąc w pobliżu stacji, zwalniał już w biegu. Nie obeszło się jednak bez ofiar. Wskutek nagłego wstrząsu nerwowego umarł na atak sercowy Karol Markiewicz, jadący ze stacji Leopoldów. Dochodzenia prowadzi III komisarjat kolejowy.

MONARCHISTYCZNE SPISKI. We Lwowie odbył się zjazd monarchistów polskich pod przewodnictwem emerytowanego generała Raszewskiego. Uchwalono walny zjazd monarchistów urządzić w październiku w Warszawie.

TYFUS W TORUNIU. Jak donosi „Słowo Pomorskie" w ostatnich dniach zanotowano w Toruniu 44 wypadki tyfusu, w tem 5 wypadków śmiertelnych. Władze zarządziły dalekoidące środki zapobiegawcze.

—ooo—

Z zagranicy

PORUCZNIK ORLIŃSKI wylądował w Tomsku pomyślnie w środę o godz. 13'50.

Prasa moskiewska komunikuje o przebiegu lotu Czita-Omsk następujące szczegóły: Dnia 21 bm. pomimo wyjątkowej niepogody por. Orliński wylądował w pobliżu Krasnojarska. Zmuszony do lądowania z powodu silnej burzy pod Irkuckiem, uszkodził znacznie jedno skrzydło samolotu. Mimo to dnia następnego por. Orliński odleciał w dalszą drogę. Przestrzeń Krasnojarsk-Omsk przebył w 8 godzin 30 minut, walcząc z niepomyślnym wiatrem. Do Kazania por. Orliński przybył wczoraj.

CHOROBA KRÓLA RUMUNJI. „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu pod datą 22 bm.: Przed kilku dniami zachorował król przy objawach gorączki. Stan zdrowia króla pogorszył się tak dalece, że na zamku w Sinaja odbyło się wczoraj konsiljum lekarskie. Stwierdzono obrzmienie żył i dokonano lekkiej operacji. Biuletyn podaje, że stan zdrowia króla jest zadowalający.

OSOBY ARESZTOWANE Z POWODU ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO w liczbie 350 zostały wypuszczone na wolną stopę. Obecnie znajduje się w więzieniu tylko sam sprawca zamachu.

Plenarne posiedzenie Ligi narodów

Genewa, 23 września (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi narodów, na którem omawiano przedewszystkiem sprawę zwołania **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.** Delegat francuski Paul-Boncour przedstawił rezolucję domagającą się, aby zwołano konferencję rozbrojeniową przed wrześniem 1927, a więc przed zebraniem się 8-go zwyczajnego zebrania Ligi. Paul-Boncour przypomniał wszystkie wysiłki podjęte przez Ligę narodów w celu stworzenia wstępnych warunków powszechnej redukcji zbrojeń. Wysiłki te muszą być prowadzone **w dalszym ciągu niezmordowanie.** Układy locarneńskie otworzyły drogę w tym kierunku i stworzyły nową atmosferę w Europie. Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej dokonała już wraz z technicznemi podkomisjami cennych prac przygotowawczych tak, że zwołanie konferencji rozbrojeniowej przed najbliższem Zgromadzeniem Ligi wydaje się możliwe **i w istocie winno dojść do skutku.**

Przed przewrotem w Hiszpanji

San Sebastian, 23 września (PAT). Położenie wewnętrzne Hiszpanji **zaostrza się** coraz bardziej. Dzienniki oczekują już w najbliższych dniach **zupełnego przewrotu** w Madrycie. Wybitni politycy, którzy w czasie dyktatury wycofali się z życia politycznego, przygotowują odezwę do narodu, która będzie ogłoszona równocześnie ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego przez Primo de Riverę. Autorowie odezwy mają oświadczyć w niej, **że wszelkiemi siłami będą dążyć do obalenia dyktatury.**

DYKTATOR „CZYŚCI" ARMJE

Paryż, 23 września (PAT). Prasa donosi z Madrytu, że król podpisał dekret, mocą którego 9 generałów artylerji przeniesionych zostało do rezerwy.

Paryż, 23 września (PAT). „Matin" donosi z Madrytu, że konflikt rządu z oficerami artyleryjskimi jeszcze nie został zlikwidowany. Rząd chciałby zatwierdzić oficerów w ich stopniach, ale tylko tych, którzy nie brali czynnego udziału w ruchu powstańczym. Oficerowie ci są jednakże związani przysięgą ze swymi towarzyszami ściganymi przez władze wojskowe. Ogólna amnestja zaszkodziłaby rządowi. Fakt, iż skazani oficerowie prowadzeni byli przez gwardję cywilną ulicami miasta do więzienia jak zwykli złoczyńcy, wywołał bardzo złe wrażenie, zwiększając liczbę przeciwników rządu.

Paryż, 23 września (PAT). Hiszpański konserwatysta Guerra odbył konferencję z królem. Wedle „Chicago Tribune" konferencję tę uważają jako **zapowiedź powrotu państwa do stanu normalnego.**

—ooo—

Konkurencja Anglji, Japonji i Rosji w Chinach

Londyn, 23 września. (PAT) Rząd angielski postanowił wysłać eskadrę, składającą się z 4 nowocześnie urządzonych krążowników pierwszej klasy do Chin. Cała flota wschodnio-azjatycka została skoncentrowaną w Singapore. Otrzymała ona rozkaz udania się na wody chińskie. Dwie kanonierki japońskie odeszły na rzekę Jang-tse, wobec czego liczba okrętów na rzece tej zwiększyła się do 9 kanonierek, 2 torpedowców i 2 krążowników. Nie jest jeszcze pewnem, czy rząd sowiecki wyśle armję do Chin. Narazie rząd sowiecki zamierza **obsadzić Mandżurję.**

OŚWIADCZENIE KARACHANA

Moskwa, 23 września. (PAT) Karachan w drodze powrotnej do Moskwy udzielił dziennikarzom w Szangaju wywiadu, w którym zaprzeczył pogłosce, jakoby rząd sowiecki zamierzał udzielić jakiejkolwiek pomocy wojskom Kantonu. Natomiast prawdą jest, że pewien rosyjski lachowiec pomaga rządowi kantońskiemu w reorganizacji finansów. Oświadczenie Karachana pozostaje w związku z zamiarem Rosji zachowania rezerwy w polityce chińskiej.

RZĄD REWOLUCYJNY OFIARUJE ANGLJI POKÓJ

Hong-kong, 23 września. (PAT). Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego przesłał na ręce konsula generalnego Anglji list, w którym zawiadamia oficjalnie o zakończeniu bojkotu skierowanego przeciw Anglji. List zaznacza, że trwałość przywróconych stosunków angielsko-chińskich zależy od polityki angielskiej, oraz od zrozumienia ze strony Anglji nacjonalistycznych żądań Chin.

ZWYCIĘSTWO WOJSK REWOLUCYJNYCH

Szangaj 23 września (PAT). W następstwie decyzji generała Sun Szuan Fanga wycofania swych wojsk w okolice górskie, wojska kantońskie zajęły znaczną część prowincji Kiangsi. Do Kiu Kiang przybywa wielu rannych i uchodźców. Tutejsza opinja publiczna śledzi pilnie przebieg walki, ponieważ porażka generała Fanga pociągnęłaby za sobą zajęcie Szangaju przez wojska kantońskie.

Nowe propozycje w strajku górników angielskich

Londyn, 23 września (PAT). Delegaci górników złożyli rządowi określone propozycje, mające służyć za podstawę do uregulowania konfliktu. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami górników i członkami rządu. Po trzechgodzinnej dyskusji dalszy ciąg odłożono do jutra. Komitet wykonawczy górników, który oczekiwał na rezultat konferencji górników z przedstawicielami rządu również odłożył do jutra dalszy ciąg swych narad.

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO

Londyn, 23 września (PAT). Król podpisał dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego znowu o miesiąc.

ZBLIŻENIE POGLĄDÓW?

Londyn, 23 września (PAT). Dzienniki sądzą, że między stanowiskiem górników a stanowiskiem właścicieli kopalń nastąpiło **tak znaczne zbliżenie, że wkrótce dojdzie do zupełnego porozumienia.**

Londyn, 23 września (PAT). W kołach górniczych sądzą, że wtorkowe wieczorne narady przywódców górniczych z członkami rządowej komisji węglowej odbyte w siedzibie premjera i pod jego przewodnictwem będą miały dla sprawy podjęcia rokowań **znaczenie decydujące.** Wczoraj rano komitet wykonawczy zapoznał się z treścią tych narad, poczem przywódcy górników udali się ponownie do siedziby premjera, z którym odbyli konferencję, trwającą trzy godziny. Dalszy ciąg narad z premjerem nastąpi. O treści tych rozmów nie wydano oficjalnego komunikatu, jednakże ze zdań niektórych dzienników wynika, że przedstawiciele górników zgłosili na ręce rządu **pewne specjalne propozycje,** nad któremi członkowie rządu odbywają oddzielne narady wewnętrzne. Dzienniki donoszą, że rządowa komisja węglowa badała wczoraj szczegółowo przy współudziale rzeczoznawców propozycje górników i że we wczorajszych naradach popołudniowych z górnikami wniosek ich był omawiany. Należy sądzić, że górnicy chcieliby, aby propozycje ich przedstawiono właścicielom kopalń na konferencji trzech stron. Wysiłki górników zmierzają obecnie w kierunku nakłonienia premjera do zadośćuczynienia temu żądaniu.

O przywrócenie samorządu w miastach Małopolski

INTERWENCJA POSŁÓW PPS

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym tow. posłowie **Czapiński** i **Pragier** udali się do ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego, celem zwrócenia jego uwagi na **konieczność przywrócenia władz samorządowych w licznych miastach Małopolski.** W Tarnowie rada miejska bezprawnie rozwiązana przez Witosa po wypadkach listopadowych, dotąd nie została przywrócona, a komisarz rządowy, mimo licznych nadużyć, nadal urzęduje. Podobnie się dzieje w Nowym Sączu i wielu innych miastach Małopolski.

Minister Młodzianowski oświadczył naszym towarzyszom, że za najlepsze rozwiązanie sprawy samorządu w Małopolsce uważałby **rozciągnięcie w drodze ustawowej ordynacji wyborczej, obowiązującej w Kongresówce na Małopolskę i w tym duchu zamierza podjąć inicjatywę.** Na razie najpilniejsze sprawy, jak Tarnowa, Nowego Sącza i innych miast, rozstrzygnięte będą **w trybie przyspieszonym.**

Poseł Czapiński podniósł także niedomagania gospodarki komunalnej w **Zakopanem** i prosił ministra o energiczną interwencję. Minister przyrzekł w tej sprawie interwenjować.

Walki religijne w Meksyku

Wiedeń, 23 września (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Meksyku: Walki religijne trwają dalej. W Zamora aresztowały wojska związkowe dwu działaczy katolickich. W ich mieszkaniu znaleziono karabiny i obciążające dokumenty. Obu aresztowanych osądzono i **rozstrzelano.** Zwłoki ich dla odstraszenia wystawiono na widok publiczny. Powstanie Indjan nie zostało jeszcze stłumione. Indjanie zniszczyli linie kolejowe, biegnące wzdłuż wybrzeży oceanu Spokojnego. Prezydent Calles, którego ustąpienia żądają Indjanie, zamierza **zbombardować obozy Indjan zapomocą aeroplanów.** W mieście Coyoau został proklamowany **stan oblężenia.** Złożony z urzędu burmistrz nie chciał ustąpić i zabarykadował się w budynku gminnym z 200 ludźmi. Gmach gminny został **szturmem opanowany przez wojsko.** Burmistrz musiał się poddać. Ubiegłej nocy władze policyjne w mieście Meksyku przychwyciły 300 kobiet katolickich na tajnem zgromadzeniu. Uczestniczki zebrania umieszczono w podziemnych więzieniach.

Nowy Jork, 23 września (PAT). Meksykańska Izba posłów odrzuciła petycję episkopatu domagającą się zmiany postanowień religijnych konstytucji meksykańskiej, ponieważ petycja ta podpisana jest przez duchowieństwo a nie przez obywateli **państwa meksykańskiego.**

Komisja zatwierdziła w trzeciem czytaniu skreślenia w budżecie wojskowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się o godzinie 9'30 rano w obecności marszałka Rataja i ministra skarbu Klarnera. Po ożywionej dyskusji, w głosowaniu nad artykułem 1, omawiającym podwyżkę kredytów za ubiegły kwartał, postanowiono w myśl wniosku referenta **przywrócić skreślone wczoraj dodatkowe kredyty ministerstwa spraw zagranicznych.** Jednocześnie komisja **przyjęła wniosek posła Zdziechowskiego o skreślenie dodatkowych kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych** w wysokości 12,330.000 zł. Wniosek ten przyjęto 11 głosami przeciw 10. **Za** wnioskiem głosował chjeno-Piast i NPR, **przeciw** PPS, stronnictwo chłopskie i klub pracy. Część endecji i chadecji wstrzymała się od głosowania. Żydzi głosowali niejednolicie.

Ten wynik głosowania zaskoczył przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych, ponieważ na wczorajszem posiedzeniu kredyty te uchwalono. Dalej **odrzucono** wniosek posła Zdziechowskiego, domagający się skreślenia kredytów dla prezydenta Rzeczypospolitej oraz **odrzucono wniosek tow. Moraczewskiego o wstawienie kredytów w wysokości 27 miljonów zł. na podwyżkę pensyj urzędnikom.**

Przystąpiono wreszcie do artykułu 3 prowizorjum. **Przyjęto** uchwalony poprzednio w drugiem czytaniu wniosek pos. Zdziechowskiego, określający preliminarz budżetowy na 450 miljonów zł. **Całą ustawę o prowizorjum budżetowem w trzeciem czytaniu przyjęto.**

W ten sposób wytworzyło się **pewne napięcie,** jak chce prasa prawicowa — nawet **bardzo silne napięcie pomiędzy rządem i Sejmem.** Według informacyj, zasięgniętych przez Waszego korespondenta, sprawa **bynajmniej nie przedstawia się tak groźnie,** jakby wynikało z pobieżnego skreślenia przebiegu obrad komisji budżetowej. Rząd obecny poszedł znanemi drogami rządów poprzednich, drogami wciągnięcia stronnictw rzekomo opozycyjnych za te lub owe ustępstwa do obozu rządowego. O ile wiadomo Waszemu korespondentowi, natychmiast po posiedzeniu komisji budżetowej odbyła się konferencja między referentem prowizorjum budżetowego posłem Kościałkowskim (klub pracy) a marszałkiem Ratajem, posłem Witosem i Chacińskim, jak również w godzinach wieczornych po tej konferencji odbyła się konferencja prezydjum klubu Piasta. W wyniku tych dwóch konferencyj można powiedzieć, że **prowizorjum budżetowe zostanie przyjęte, być może ze skreśleniem 10 miljonów** z ogólnej sumy, to znaczy w sumie 474 miljonów, jak również **zostaną przywrócone dodatkowe kredyty dla wojska** w wysokości 12,333.000 zł.

Według pogłosek obiegających w kuluarach, rozmowy prowadzone przez przedstawicieli rządu z niektóremi stronnictwami, rzekomo opozycyjnemi, miały zagwarantować pewnym stronnictwom pozostawienie na miejscu zagrożonych starostów, dla innych stronnictw przyrzeczono koncesje innej natury.

Jednem słowem incydent dzisiejszy jest tylko wskazówką, że rząd wkroczył na znane i utarte drogi **poufnych konferencyj** z przedstawicielami klubów, jak to czyniły poprzednie rządy.

Drugie czytanie prowizorjum budżetowego na plenum Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

Dzisiaj o godzinie 3 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdowało się II czytanie prowizorjum budżetowego na IV kwartał. Posiedzenie to nie wzbudziło wielkiego zainteresowania ponieważ wiadomo powszechnie było o konferencjach prowadzonych przez rząd poza komisją budżetową. Na posiedzeniu poseł Kościałkowski referował prowizorjum budżetowe, jak również zreferowano wnioski mniejszości, dotyczące **przywrócenia skreślonych na komisji kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych** i kwoty 34 miljonów, skreślonych z kredytów na IV kwartał, oraz wniosek tow. Moraczewskiego o podniesienie wydatków o 27 miljonów na podwyżki dla funkcjonarjuszów państwowych. Wkońcu zreferowano wniosek posła Michalskiego, **który** wnosi, żeby z ogólnej sumy kredytów skreślono nie 34 miljonów lecz **tylko 10 miljonów, czyli budżet ma wynosić 474.985.554** złotych.

Po przemówieniu posła Kościałkowskiego zabrał głos poseł **Polakiewicz,** który gorąco wystąpił w obronie budżetu wojskowego i domagał się przywrócenia skreślonych na komisji pozycyj.

Bardzo wojowniczy w swem wystąpieniu był poseł **Zdziechowski** (endek), który niepomny własnej przeszłości chjeno-Piasta, gwałtownie zaatakował rząd obecny, zarzucając mu stronniczość, partyjnictwo itd. Poseł Zdziechowski w przemówieniu swojem odkrył starannie dotąd ukrywany przez chjenę fakt, że **prawica przygotowuje na wszelki wypadek szereg bojówek, które to bojówki będą użyte** — jak p. Zdziechowski oświadczył — **z chwilą upadku obecnego rządu. Całym** tenorem przemówienia p. Zdziechowskiego było, że rząd, który doszedł do władzy na skutek próby siły przez most, nie pada na skutek próby siły przez drzwi. I p. Zdziechowski porachunki z tym rządem odkłada do chwili dla obozu chjenowego dogodniejszej.

Dalej zabrał głos poseł **Piesch** (Zjednoczenie Niemieckie) i oświadczył, że Niemcy jako obywatele polscy chcą żyć w zgodzie z współobywatelami, jednakże wobec dotychczasowej działalności tego rządu głosować będą **przeciw** prowizorjum budżetowemu.

Poseł ksiądz Czuj (katolicko-ludowy) oświadcza, że działalność tego rządu nie zadawala go.

Posiedzenie trwa. Jutro odbędzie się głosowanie jutro też zabierze głos tow. poseł Moraczewski im. PPS.

Sytuacja polityczna komplikuje się

Nieporozumienie między premjerem Bartlem a marszałkiem Piłsudskim?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje Wasz korespondent, sytuacja polityczna w związku z kwestją prowizorjum budżetowego na IV kwartał, **komplikuje się.**

W tej chwili godzina (8'25 wieczorem) odbywa się nadzwyczajne **posiedzenie Rady ministrów,** zwołane przez premjera Bartla.

DEPESZA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Podobno powodem komplikacyj jest **depesza,** jaką premjer Bartel otrzymał od bawiącego w Druskienikach ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego. W depeszy tej marszałek Piłsudski zawiadamia premjera Bartla, że **nie godzi się na kompromis zawarty przez premjera Bartla ze stronnictwami, które się zobowiązały głosować za budżetem.**

W kuluarach sejmowych panuje z tego powodu silna konsternacja. **Zwłaszcza skonsternowani są posłowie chjeno-piastowi.** Posłowie oczekują na wiadomości z posiedzenia Rady ministrów, które przeciągnie się prawdopodobnie późno w noc.

Rada prawnicza

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Minister sprawiedliwości powołał prokuratora sądu najwyższego, Stefana Sieczkowskiego, do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu ustawodawczego i do ogólnego kierownictwa Rady prawniczej. **Pierwsze posiedzenie Rady prawniczej odbędzie się 20 bm.** Porządek dzienny opiewa: 1) otwarcie posiedzenia przez przewodniczącego Rady, min. Makowskiego; 2) ukonstytuowanie się Rady prawniczej i podział na komisje; 3) rozdział projektów ustawodawczych i rozporządzeń pomiędzy poszczególnych członków komisji. Poza wymienionymi już członkami Rady w skład jej wchodzą nadto **prof. Estreicher** z Krakowa i trzej przedstawiciele palestry wojskowej.

TELEGRAMY

—o—

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro wyjeżdżają z Warszawy do Genewy tow. **Kwapiński** i **Nowicki,** na posiedzenie egzekutywy Międzynarodówki robotników rolnych.

PREZES NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że na stanowisko prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa ma zostać powołany obecny wojewoda warszawski p. Sołtan.

NASTĘPSTWA KATASTROFY NA FLORYDZIE

Nowy Jork, 23 września (PAT). „Associated Presse" donosi iż ludność stanu Moorhaven ma być ewakuowaną ze względu na możliwość powstania epidemji tyfusu, z powodu niepogrzebania ofiar katastrofy.

Nowy Jork, 23 września (PAT). Wedle doniesień amerykańskiego czerwonego krzyża, w Miami wybuchła epidemja tyfusu. Dziś odjechał do Miami samolot ekspedycji sanitarnej.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 23 września (PAT). Ooiary 8.97, 8.99, 8.95.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 24 września b. r. o godzinie 6 wieczór w Sekretarjacie Rady zawodowej. Uprasza się członków Rady o bezwzględne i punktualne przybycie. Sprawy ważne.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ I WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zbiorą się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na porządku dziennym: **Program pracy w Kasie chorych,** referent prezes tow. posel Żuławski. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

KONFERENCJA RODZICIELSKA, na którą zapraszamy wszystkich rodziców, którym dobro dzieci leży na sercu i nauczycielstwo postępowe, odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Referować będą: prof. Korolewicz, tow. Bronisława Bobrowska, tow. dr. Adam Muller i inni.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS zbierze się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 6 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS zbierze się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7-ej wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. — Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Grube ryby".
Sobota: „Grób nieznanego żołnierza".
Niedziela: „Grób nieznanego żołnierza".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Japonka" (premjera).
Sobota popoł.: „Dwie sieroty", wiecz.: „Japonka".

KINOTEATRY

Bagatela: „Golgota serca żydowskiego" z Rudolfem Schildkrautem.
Nowości: „Kobieta, której się nie kocha" i „Serce nie kłamie".
Promień: Iwonka z Jadwigą Smosarską.
Reduta: Wampiry Warszawy, 12 aktów z Haliną Łabęcką.
Sztuka: „Manon Lescaut" z Lyą de Putti i Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „Kwiat nocy", dramat i komedja „Do tańca i różańca".
Wanda: „Buster Keaton i miljon krów".
Warszawa: „Buster Keaton i miljon krów".

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY"**

Dyrektor-aktor ma ustaloną już tradycyjnie reputację jako „pożeracz ról" (Rollenfresser). Dyr. dr. Nowakowski czynnie dowodzi, że takim nie jest. Oto pierwszą zaraz rolę, którą zagrał jako dyrektor teatru, rolę Księcia Niezłomnego, dubluje z nim p. Artur Socha. Różnica w zasadniczem ujęciu tej roli jest między nimi ogromna. P. dr. Nowakowski stworzył postać nawskróś męską i jednolitą; jego Don Fernand jest mężem dojrzałym i wewnętrznie zrównoważonym, umiarkowanym w triumfie, w cierpieniu stoikiem; ani cienia fanfaronady, ani też słabości („nec temere, nec timide", jak głosi dewiza herbu gdańskiego); niezmierna siła panowania nad sobą wznosi go na wyżynę heroizmu i świętości. Natomiast p. Socha dał postać młodzieńczego bohatera, o temperamencie eksplozywnym; skłonny do skrajności, daje się ponosić nerwowo własnym przekonaniom i słowom i nie potrafi ani nie chce maskować swego cierpienia, pozostaje niezłomnym, ale nie jest nieugiętym, z jednej ostateczności popada w drugą i wyładowywuje się w wybuchach. Książę Niezłomny p. Sochy jest bardziej romantyczny, p. Nowakowskiego klasyczny.

Rolę Fenixany dublowały z p. Halacińską kolejno p. Zofja Barwińska i p. Taida Granowska. Słowacki, mimo że nie pisał dla teatru i nigdy żadnej swej sztuki na scenie nie oglądał, umiał jednak genjalnie stwarzać charaktery i pisać „role". Tu jednak, gdzie postaci nie rodziły się z jego własnej wyobraźni, gdzie tylko tłómaczył Calderona, twórczość jego ponieść się dała wyłącznie wierszowi i girlandami słów zdobił w przekładzie tekst oryginału. Stąd poszło, że rola Fenixany stała się nie można powiedzieć skomplikowaną, lecz poprostu niejednolitą; do zasadniczego motywu przewodniego, t. j. bluszczowego charakteru kapryśnej jedynaczki, zakochanej w sobie, wiotkiej, niegłębokiej, kokieteryjnej, przedostały się momenty silnie dramatyczne. Toteż każda artystka odpowiednio do swojej indywidualności kształtuje tę rolę odmiennie, jedną lub drugą jej stronę bardziej uwydatniając. I tak p. Halacińska była Fenixaną mocno dramatyczną, natomiast p. Barwińska dała uroczą postać kapryśnego dziewczęcia, liryczną i fantazyjną, oba zaś elementy uwydatniała p. Granowska, wdzięk, kaprys romantyczną głowę i niezbyt gorące serce wysuwając na plan pierwszy, a jednak zdobywając się w scenie, gdzie idzie o życie, na mocne akcenty dramatyczne. Obie młode artystki, które rolę Fenixany dublują, okazały piękne, a odmiennego rodzaju talenty, obie uzyskały niezaprzeczone sukcesy.

E. H.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 września.

O NAPAD BANDYCKI

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi Cukrowi, z Przeginę — oskarżonemu o zbrodnię napadu rabunkowego, dokonanego w grudniu 1926 i a osobie Jana Szwajdycha. Gdy Szwajdych o 4 rano zdążał z Brodeł na stację Krzeszowice, podszedł do niego Cukier i towarzyszył mu w drodze. W pewnym momencie oskarżony korzystając z nieuwagi Szwajdycha uderzył go z tyłu w głowę obuchem siekiery kilka razy. Gdy Szwajdych ciężko ranny runął na ziemię, Cukier zabrał mu srebrny zegarek z łańcuszkiem, pugilares z kwotą 5 zł., oraz plecak z rzeczami. Ciężko rannego Szwajdycha odwieziono do szpitala, gdzie skonstatowano ciężkie obrażenia na głowie i wybicie 13 zębów. Cukier po napadzie uciekł do swego domu i oddał pieniądze żonie, plecak i siekierę porzucił na drodze, a zegarek podarował swemu szwagrowi. Cukier nadto oskarżony jest o ciężkie pobicie swej żony, a planowane zamordowanie małżonków Batorych i o trzy drobne kradzieże.

Na wczorajszej rozprawie Cukier przyznał się do rabunku i kradzieży, wyparł się natomiast planowanego rzekomo morderstwa. Po przesłuchaniu Szwajdycha, który z płaczem opowiadał o napadzie na niego, oraz żony oskarżonego obrońca z urzędu sso. Pelczar postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego Cukra. Trybunał przychylił się do wniosku i rozprawę odroczył do dnia 6 października. Trybunałowi przewodniczył sso. Waga, wotowali sso. Świądrowski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Michałowski. Poszkodowanych zastępuje adw. dr. J. Rosenzweig.

—ooo—

Łódź, 21 września.

SENSACYJNY PROCES PODPALACZY W ŁODZI

(Od korespondenta „Naprzodu").

Dziś stanęli przed łódzkim sądem okręgowym znani kupcy tutejsi Lewensonowie i Wojdysławski oraz małżeństwo Ptasznik, oskarżeni **o podpalenie własnego składu** wyrobów włókienniczych w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Zamiary ich udaremniła łódzka straż ogniowa ochotnicza, znana zresztą ze świetnej organizacji i poświęcenia i za wzór innym służyć mogąca, która przybywszy wkrótce po alarmie zdołała pożar stłumić. W czasie dochodzenia policyjnego znaleziono na miejscu bańki z naftą, towar naftą przesiąknięty i inne potrzebne akcesorja, które śledztwo skierowały i to z powodzeniem przeciwko rzekomym „ofiarom nieszczęśliwego wypadku". Okolicznością obciążającą jest fakt, że skład wyżej wymienionych znajdował się **w domu mieszkalnym** i złośliwie wywołany pożar zagrażał życiu i mieniu Bogu ducha winnych mieszkańców.

Dziś oskarżeni stanęli przed kompletem sędziowskim w składzie: przew. sso. Witkowski, asesorowie sso. Wilkowski i Korwin-Korotkiewicz. Oskarża prokurator kameralny Krychowski. Na ławie zaś obrońców zasiedli **najwybitniejsi przedstawiciele warszawskiej i łódzkiej palestry** w osobach adwokatów: Ettingera seniora, Nowodworskiego, Wasserbergera (z Warszawy) oraz Kobylińskiego i Piotra Kona (z Łodzi).

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za wysoką kaucją. Na skutek niestawienia się głównego świadka niejakiego Szpinmana sprawa została odroczoną do 13-go października. Jednakże sąd uchwałą swą zmienił środek zapobiegawczy i nakazał **natychmiastowe osadzenie** oskarżonych **w areszcie**.

Sprawa wywołała łatwo zrozumiałe ogólne zainteresowanie zarówno ze względu na jej przedmiot, jak i na osoby oskarżonych i obrońców.

Na sali rozpraw oczywiście przepełnienie.

Korzystając ze swego pobytu w Łodzi, mecenas Ettinger (senior), w Małopolsce wprawdzie mniej znany, jednakże niewątpliwie jeden z największych polskich kryminologów, wygłosił w Towarzystwie Prawniczem odczyt na temat: „Projekt polskiej ustawy postępowania karnego". Jak się dowiaduje, projekt ten na skutek starań p. prezydenta K. K. Rektora Fiericha ma wkrótce być ogłoszony w Dz. Ustaw przez rząd w drodze rozporządzenia na podstawie pełnomocnictw.

ROZMAITOŚCI

—o—

ŚMIERĆ NA SKRZYDŁACH WIATRAKA. Straszną śmierć poniósł wiejski chłopak Jan Kolbuszewski z kolonji Romanów pod Łodzią. Założył się z kolegami, że przejedzie na skrzydłach wiatraka. Raz udała mu się ta powietrzna podróż. Zachęcony powodzeniem spróbował drugi raz. — Za słabo jednak uchwycił się skrzydła, spadł na drugie, podrzucony do góry znów upadł na następne i tak kilkakrotnie podrzucony przez kolejne skrzydła, upadł wreszcie na ziemię. Ze zwłok pozostała krwawa miazga.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG. Donoszą z Bezdan do prasy wileńskiej o sensacyjnem odkryciu. Władze kolejowe wykryły niedawno, że dnia 19-go bm. nieznani sprawcy podkopali w bliskiej odległości od stacji Bezdan tor kolejowy, usiłując w ten sposób spowodować katastrofę kolejową. Dotychczas nie ustalono, czy w zamiarze zbrodniarzy leżało założenie w tem miejscu materjałów wybuchowych, celem wysadzenia pociągu, czy też wykolejenie pociągu. Nici śledztwa, prowadzonego w tej sprawie wskazują na zorganizowaną bandę dywersyjną.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników. Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).